



IV Międzynarodowy Kongres Apostołów Bożego Miłosierdzia

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, 3-5 października 2014

Abp Stanisław Nowak

USTANOWIENIE ŚWIĘTA MIŁOSIERDZIA I JEGO KONSEKWENCJE PASTORALNE

W tym przedstawieniu pod tytułem „Ustanowienie święta miłosierdzia i jego konsekwencje pastoralne” wydaje się jako zasadnicze i podstawowe zaakcentowanie implikacji pastoralnych, które wynikają z ustanowienia święta miłosierdzia Bożego. Znajomość jednak procesu dochodzenia do tej ważnej daty w historii, kiedy Święty Jan Paweł II ustanowił to święto, jest również bardzo przydatna a nawet konieczna dla szerzenia kultu miłosierdzia Bożego. Trudno najpierw nie zwrócić uwagi na datę ustanowienia święta miłosierdzia Bożego. Był to rok 2000, przełom tysiącleci i kanonizacja św. Siostry Faustyny Kowalskiej, poświęcenie całego świata Miłosierdziu Bożemu przez św. Jana Pawła II, które dokonało się tu w Krakowie-Łagiewnikach przy grobie św. Faustyny, wielkiej polskiej mistyczki i wizjonerki. 17 sierpnia 2002 roku papież z rodu Polaków powiedział wtedy ważne słowa, które są wielkim dla nas wyzwaniem i zadaniem: „Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Bożym świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! To zadanie powierzam wam, drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krakowie i w Polsce oraz czcicielom Bożego miłosierdzia, którzy tutaj przybywać będą z Polski i z całego świata. Bądźcie świadkami miłosierdzia”¹

Do ogłoszenia święta miłosierdzia Bożego w Drugą Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego prowadziły różnego rodzaju starania: głęboka refleksja teologiczna a także modlitwy, cierpienia i nieraz bardzo trudne i bolesne wydarzenia. Można je wszystkie nazwać

¹ Przemówienie Jana Pawła II, 19.08.2002 r.

prawdziwą drogą krzyżową, która doprowadziła do zwycięstwa. Na tej drodze sytuuje się, oprócz postaci św. Faustyny, która na nowo przekazała światu orędzie miłosierdzia, bł. Ks. Michał Sopoćko, wskazany w objawieniu na jej spowiednika, kierownika duchowego i pomocnika oraz zwłaszcza św. Jan Paweł II. Na jego postać zwrócić nam trzeba szczególną uwagę z racji na jego kanonizację w tym roku i to, że IV Międzynarodowy Kongres Apostołów Bożego Miłosierdzia odbywa się pod hasłem: Jan Paweł II – Apostoł Bożego Miłosierdzia”.

Niniejsza bardzo skrótowa wypowiedź na temat ustanowienia święta miłosierdzia i jego konsekwencji pastoralnych składać się dlatego będzie z dwóch części. Pierwsza ukaze nasze zagadnienie w aspekcie historycznym, druga – w aspekcie praktycznym, w jaki sposób przeżywanie tego święta może nasze „dziś” inspirować w głoszeniu miłosierdzia Bożego.

Część I

Droga do ogłoszenia Święta Miłosierdzia Bożego

Na drodze do ogłoszenia święta miłosierdzia Bożego możemy rozróżnić trzy etapy:

Pierwszy okres: od roku 1931, od czasu objawienia potrzeby święta miłosierdzia Bożego, jakie miała św. Faustyna w Płocku w roku 1931 do końca jej życia, czyli do roku 1938.

Drugi okres: od roku 1938 do 1959, od czasu śmierci s. Faustyny do czasu Notyfikacji Kongregacji Świętego Oficjum wraz z dekretem wstrzymującym działania na rzecz ogłoszenia święta miłosierdzia Bożego.

Trzeci okres: od roku 1959 do ogłoszenia święta w roku 2000.

Pierwszy etap

od 1931 do 1938 roku

(od pierwszego objawienia Święta Miłosierdzia Bożego w Płocku

do śmierci św. Faustyny)

U podstaw naszego rozważania należy postawić objawienie Pana Jezusa Miłosiernego związane ze świętem miłosierdzia, które miało miejsce w Płocku 22 lutego 1931 roku w celi klasztoru Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Pan Jezus w wizji zażądał od s. Faustyny namalowania obrazu Jego postaci w białych szatach z prawą ręką uniesioną do błogosławieństwa i

lewą dotykającą szatę na piersi, skąd wychodziły dwa promienie: czerwony i białe. Powiedział też Jezus do niej: Ja pragnę, aby było Miłosierdzia święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, był uroczysto poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być świętem Miłosierdzia”².

Życzenia Pana Jezusa dotyczące ustanowienia święta miłosierdzia Bożego w pierwszą niedzielę po Wielkanocy powtarzane były wiele razy. Wyrażane były prawie zawsze w kontekście objawień i głosów wewnętrznych żądania ogólnie czci miłosierdzia Bożego przez wymalowanie obrazu i domaganie się, by prawda o miłosierdziu Bożym była rozgłaszana w świecie. Potem doszła trzecia konkretna prośba odnośnie do założenia specjalnego zakonu przez s. Faustynę. Wśród wielu wątpliwości i trudności odnośnie do podjęcia poleceń danych s. Faustynie w objawieniu otrzymała ona w wewnętrznym widzeniu łaskę poznania spowiednika i pomocnika w urzeczywistnianiu tych żądań w osobie ks. Michała Sopoćki: „Poznałam w ks. Sopoćce – pisze s. Faustyna – tę pomoc Bożą. Nim przyjechałam do Wilna, znałam go przez wewnętrzne widzenie. W pewnym dniu widziałam go w kaplicy naszej pomiędzy ołtarzem a konfesjonalem. Wtem usłyszałam głos w duszy: «Oto jest pomoc widzialna dla ciebie na ziemi. On ci dopomoże spełnić wolę moją na ziemi»”³.

To, co miało miejsce w Krakowie spełniło się w Wilnie w 1933 roku. Pisze o tym nasza święta: „Nadszedł tydzień spowiedzi i ku mojej radości ujrzałam tego kapłana, którego już znałam wpierw, nim przyjechałam do Wilna. Znałam go z widzenia. Wtem usłyszałam w duszy te słowa: «Oto wierny sługa mój, on ci dopomoże spełnić wolę moją tu na ziemi»”⁴.

Od tej pory sprawa święta miłosierdzia Bożego w Pierwszą Niedzielę po Wielkanocy znajduje się w ciągłych naleganiach siostry Faustyny o pilne starania o jego ustanowienie. Wnet po głębokiej refleksji i uważnym studium tej sprawy przysły działania ze strony bł. Ks. Michała Sopoćki. Kierował on do biskupów, Konferencji Episkopatu Polski a nawet do Stolicy Świętej prośby o ustanowienie święta. Bł. Ks. Michał Sopoćko ciągle też z niezachwianą konsekwencją i uporem badał i rozeznawał autentyczność objawień s. Faustyny. Usilnie zgłębiał przy tym naukę o miłosierdziu Bożym w świetle Biblii i dzieł teologicznych. Żmudnie badał on liturgię Pierwszej Niedzieli po Wielkanocy, a przede wszystkim duszpasterski pożytek, jaki wynikałby z ustanowienia tego święta. Dopiero po kilku latach, gdy sam się całkowicie przekonał o pożytkach święta miłosierdzia, zaczął pisać o jego potrzebie. Zwrócił się wtedy do swej władzy kościelnej⁵.

² Święta S.M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2000, n. 47-49.

³ *Dzienniczek*, n. 50.

⁴ Tamże, n. 263.

⁵ Bp Henryk Ciereszko, *Życie i działalność Błogosławionego Michała Sopoćki (1888-1975). Pełna biografia Apostoła Miłosierdzia Bożego*, Kraków 2013, s. 236.

Św. Siostra Faustyna w szpitalu w Białym Prądniku tuż przed śmiercią przekazała Ks. Sopoćce trzy ważne polecenia. Nalegała, aby nie ustawał w szerzeniu kultu miłosierdzia Bożego, a w szczególności dążeniu do ustanowienia święta w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Ks. Sopoćko przejął się bardzo tym zaleceniom s. Faustyny. Pisze w swoim dzienniku ks. Sopoćko: „Nigdy nie mogę powiedzieć, że uczyniłem dosyć (w tej sprawie). Choćby się spiętrzyły największe trudności, choćby się zdawało, że sam Bóg tego nie chce, nie można ustawać. Gdyby nawet orzeczenie Kościoła zapadło negatywnie, nie można ustawać. Choćby już brakło sił fizycznych i moralnych, nie ustawać. Głębia bowiem miłosierdzia Bożego jest niewyczerpana i nie wystarczy życia naszego na jego wystawianie. Świat już długo istnieć nie będzie i Bóg chce jeszcze przed końcem jego udzielać ludziom łaski, by nikt nie mógł się wymówić na sądzie, że nie wiedział o dobroci Bożej i nie słyszał o Jego miłosierdziu”⁶.

Ostatnie spotkanie Ks. Michała Sopoćki z s. Faustyną miało miejsce 25 września 1938 roku. Wracał wtedy z Częstochowy ze zjazdu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, po wręczeniu prośby biskupom zebranych na konferencji w sprawie ustanowienia święta miłosierdzia Bożego. Św. Faustyna ucieszyła się tą wiadomością, przepowiadając, że ona za 10 dni już umrze. Tak też się stało 5 października 1938 roku odeszła z tego świata w klasztorze w Krakowie-Łagiewnikach.

Ks. Michał Sopoćko za życia s. Faustyny podjął więc swoją misję troski o kult miłosierdzia, w tym o ustanowienie święta miłosierdzia Bożego. Już w marcu 1936 roku zawiesił w kościele św. Michała w Wilnie właśnie w Niedzielę Przewodnią, by osiągnąć dwa cele: zapoczątkować kult obrazu i głosić święto miłosierdzia Bożego. W tę właśnie niedzielę św. Faustyna w czasie swoich rekolekcji z satysfakcją zapisała słowa Jezusa: „Tak, pierwsza niedziela po Wielkanocy jest świętem miłosierdzia, ale musi być i czyn i żądam czci dla mojego miłosierdzia przez obchodzenie uroczyscie tego święta i przez cześć tego obrazu, który jest namalowany”⁷. Obraz Jezusa Miłosiernego został poświęcony też w Niedzielę Przewodnią (4 kwietnia 1937 r.) za zezwoleniem Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego.

Ks. Michał Sopoćko bardzo roztropnie odnosił się do ustanowienia święta miłosierdzia Bożego. Wiedział, że takie święto może powstać po jego teologicznym umotywowaniu i wykazaniu rzeczywistej jego potrzeby duszpasterskiej. Wiedział też doskonale, że mogło to się dokonać tylko przez Stolicę Apostolską na prośbę biskupów z Polski. Zaczął wnet bardzo wnikliwe studium teologii takiego święta.

S. Faustyna nie wiedząc o tym, napisała w lipcu 1936 roku, że tak bardzo czuje się przynaglana do ustanowienia tego święta, iż sama gotowa udać się z prośbą do papieża w tej

⁶ *Dziennik*, z. 2, s. 60, za: Bp Henryk Ciereszko, *Życie i działalność Błogosławionego Michała Sopoćki*, dz. cyt., s. 243.

⁷ Święta S.M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, n. 742.

sprawie⁸. Jej kierownik duchowy polecił jej oczywiście spokój i cierpliwość w tej sprawie. Sam wysłał natomiast prośbę do Konferencji Episkopatu Polski obradującej w Częstochowie o zainteresowanie się z jej strony i kultem, i świętem. Nie okazano jednak w tej sprawie większego zainteresowania. W następnym roku (1937) opublikował w periodyku krakowskim „Mysterium Christi” artykuł w sprawie kultu i święta. Nie zrobił ten artykuł jednak większego wrażenia. Oprócz Ks. Henryka Weryńskiego z Krakowa, który pochlebnie się o tych staraniach Ks. Sopoćki wypowiedział, oddźwięk był nikły. Kuria Krakowska pozwoliła natomiast na druk u p. Cybulskiego broszurki Ks. M. Sopoćki z obrazkiem i modlitwami pt. „Chrystus, Król Miłosierdzia”⁹.

Z pewnością św. Faustyna ofiarą swego życia wsparła tę sprawę święta miłosierdzia. W jednym z listów do Ks. Sopoćki pisała: „W myśl Ojcu, całą duszę swoją włączam w kierunek święta tego, aby dopomóc Ojcu w tym dziele Bożym. Modlitwą i ofiarą całopalną z siebie wypraszać będę błogosławieństwo Boże dla Drogiego Ojca w całej tej sprawie”¹⁰. Siostra Faustyna zbyt optymistycznie też pisała, że dzieło to postępuje mimo trudności naprzód i „że święto to wielkiego miłosierdzia już jest daleko posunięte i niewiele pozostaje do jego urzeczywistnienia, ale jednak trzeba się jeszcze wiele modlić, aby ustąpiły pewne trudności”¹¹. Tymczasem do ogłoszenia święta droga była jeszcze trudna i daleka.

Drugi etap

od 1938 do 1959 roku

(od śmierci s. Faustyny do Notyfikacji Kongregacji Świętego Oficjum zakazującej szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego według objawień s. Faustyny)

Po śmierci s. Faustyny w roku 1938 zaczął się drugi okres starań o zatwierdzenie kultu miłosierdzia Bożego i ściśle z nim związanego ustanowienia święta w Niedzielę Przewodnią. Ks. Sopoćko przedstawił sprawę święta swemu ordynariuszowi abp. Romualdowi Jałbrzykowskiemu a potem innym biskupom. Gdy ordynariusz wileński udawał się do Rzymu, Ks. Sopoćko przez jego pośrednictwo wystosował prośbę o ustanowienie święta miłosierdzia. Arcybiskup nie przyjął podania¹². Także u innych biskupów nie znalazł Ks. Sopoćko pomocy

⁸ List s. Faustyny do ks. Sopoćki z dnia 5 lipca 1936 r. (kopia) Archiwa Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, XX 5.

⁹ M. Sopoćko, *Moje wspomnienia*, Archiwum Archidiecezji Białostockiej XV 10; *Dziennik* z. 2, s. 52.

¹⁰ List s. Faustyny do Ks. Sopoćki z dnia 6 maja 1937 r. (kopia), za: Bp Henryk Ciereszko, *Życie i działalność Błogosławionego Michała Sopoćki*, dz. cyt., s. 282.

¹¹ Święta S.M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, n. 1254.

¹² Bp Henryk Ciereszko, *Życie i działalność Błogosławionego Michała Sopoćki*, dz. cyt., s. 270.

w tej prośbie oprócz jakiegoś zainteresowania tą sprawą. W kwietniu 1939 roku sam udał się do Rzymu, ale do audyencji u papieża nie doszło. Zwrócił się więc następnie do Sekretariatu Stanu i Kongregacji Świętych Obrzędów, ale i tu nie udało mu się przedstawić swej prośby. Dano mu też do zrozumienia, że wszystko musi się dokonywać w oparciu o opinię biskupa ordynariusza i Konferencji Episkopatu. Ks. Sopoćko nie dał jeszcze za wygraną, ale udał się z prośbą do Ks. Prymasa A. Hlonda. Ks. Prymas w odpowiedzi przedstawił mu, że nie ma w Kościele zwyczaju ustanawiania świąt ku uczczeniu poszczególnych doskonałości Bożych i że na razie trzeba się skupić na opracowaniu teologicznym przedstawiającym istotę kultu miłosierdzia Bożego. Także i nuncjusz abp F. Cortesi nie podjął tej sprawy¹³.

Okres strasznej II wojny światowej stwarzał tymczasem szczególne okoliczności do uciekania się o miłosierdzie do Boga. Wierni intuicyjnie gromadzili się przy obrazie Jezusa Miłosiernego, odmawiali koronkę, odprawiali nowenny. Lud wierny garnął się do Jezusa w Łagiewnikach przy grobie s. Faustyny, najbardziej w Pierwszą Niedzielę po Wielkanocy. Także poza granicami kraju szerzono kult miłosierdzia Bożego i obchodzono święto w Niedzielę Przewodnią. Mnożyły się różnego rodzaju obrazy nie koniecznie kopiujące ten wileński Eugeniusza Kazimirowskiego. W Krakowie namalowany został obraz przez Adama Chyłę i to w wielu wersjach. Powstało wiele modlitw do Jezusa Miłosiernego. Autorem modlitw i dzieł teologicznych na temat miłosierdzia Bożego był też bl. Ks. Michał Sopoćko. Jego przejście do Białegostoku po wojnie w roku 1947 tylko pozornie zdawało się ułatwiać jego apostołstwo. Sprawa kultu musiała przejść przez bolesne oczyszczenie.

Zaczęły się wnet pojawiać nieporozumienia zarówno wokół obrazu Pana Jezusa, jak i potrzeby ustanowienia specjalnego święta miłosierdzia.. Doszło w końcu do zakazu szerzenia nabożeństwa w oparciu o widzenia s. Faustyny. Kongregacja Świętego Oficjum w 1958 roku wydała formalny zakaz w tej sprawie. Tym samym sprawa ustanowienia nowego święta stała się też nieaktualna. Przyczyną zakazu było z pewnością to, że w szerzeniu nabożeństwa do miłosierdzia pojawiły się bowiem samowolne wypaczenia często spowodowane nieznaną treścią tekstów Dzienniczka s. Faustyny. Ks. Sopoćko przyjął z pokorą ten zakaz a także personalne napomnienie za błędy popełniane nie przez niego, ale przez innych. Proces beatyfikacyjny wykazał to z największą skrupulatnością.

Czy trzeba śledzić trudną drogę oczyszczania się kultu miłosierdzia? W niniejszym przedłożeniu tylko skrótowo podamy, tylko te najważniejsze błędy i niedokładności. Ks. Prymas Hlond znał sprawę powstałego kultu miłosierdzia z ust samego ks. Sopoćki i odnosił się do jego osoby życzliwie. Poleciał mu też, gdy ten wniósł sprawę święta miłosierdzia, duchowo opracowywać podstawy tego święta. Powstał wtedy traktat: „De misericordia Dei deque eiusdem festo instituendo”, który napisany jeszcze w czasie wojny dotarł do Ks. Prymasa. W

¹³ Tamże, s. 272-273.

1946 roku przesłał go on do Rzymu do Kongregacji Obrzędów (dzieło było wydane w Warszawie w 1947). Kongregacja Obrzędów odpowiedziała, że nie ma zwyczaju ustanawiania świąt ku uczczenia poszczególnych przymiotów boskich, a przedmiotem kultu może być tylko Osoba Boska.

Rok jubileuszowy 1950 stwarzał tymczasem okazję do uczczenia miłosierdzia Bożego. Postanowiono to uczynić w Niedzielę Przewodnią w ramach obowiązujących przepisów liturgicznych. Po śmierci Kard. Hlonda w 1948 r. Ks. Sopoćko zwrócił się w sprawie święta do Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Prosił też o połączenie kultu miłosierdzia Bożego z akcją charytatywną w Polsce. Po powrocie z Komańczy Ks. Prymasa (10 grudnia 1956 roku), Ks. Sopoćko zwrócił się z konkretną prośbą o wstawiennictwo w celu ustanowienia święta miłosierdzia Bożego w Niedzielę Przewodnią z odpustem zupełnym, a nawet o wprowadzenie Tygodnia miłosierdzia od Niedzieli Przewodniej do Niedzieli Dobrego Pasterza. Prośby te zostały wręczone Kard. Wyszyńskiemu przed jego wyjazdem do Rzymu w 1957 roku. Ks. Prymas rozmawiał w Kongregacji Świętego Oficjum w sprawie kultu i święta miłosierdzia. Dowiedział się, że w Kongregacji panuje opinia, iż zmiana w liturgii w Pierwszej Niedzieli po Wielkanocy związana z postulowanym świętem nie jest potrzebna, gdyż sama liturgia wielkanocna zawiera dużo treści o miłosierdziu Bożym. Ks. Prymas nie znalazł w Kongregacji zastrzeżeń przeciwko projektowi święta miłosierdzia Bożego. Przekazał więc ks. Sopoćce wiadomość, że należy oczekiwać na dekret w tej sprawie¹⁴.

Niestety zbyt wielka spontaniczność i dowolność przejawów kultu w różnych świątyniach w kraju i zwłaszcza poza granicami zrodziły zastrzeżenia ze strony Stolicy Świętej.

Starania bł. Michała po spotkaniu i przyjęciu przez Ks. Prymasa Wyszyńskiego o święto miłosierdzia wobec zastrzeżeń odnośnie do objawień s. Faustyny przyjęły skromniejszą postać. Postulował on teraz o aprobatę święta w ramach już istniejącej liturgii paschalnej Niedzieli Przewodniej a nawet tylko o zatwierdzenie odpustu zupełnego na tę niedzielę.

I oto w takim stanie starań pojawiła się przeszkoda w postaci niespodziewanego oświadczenia arcybiskupa poznańskiego Antoniego Baraniaka, uznanego przez Rzym i wielu innych za męczennika czasów reżimu komunistycznego. Jako dawny kapelan prymasa Hlonda, znający doskonale jego wypowiedzi, modlitwy i oświadczenia znalazł tekst modlitwy o beatyfikację s. Faustyny pochodzący jakoby od prymasa Hlonda, a co miało całkowicie różnić się z prawdą. W marcu 1958 roku abp Baraniak zaprotestował przeciw tej jak nazwał manipulacji osobą kardynała Hlonda. Tym samym wniósł zastrzeżenia odnośnie do okazywanego w publikacjach ks. Sopoćki stanowisku Ks. Prymasa Hlonda wobec kultu miłosierdzia Bożego. Poddał też w wątpliwość informację, że Kard. Hlond wniósł prośbę o ustanowienie święta miłosierdzia Bożego w Niedzielę Przewodnią. Według niego wniosek tej treści był

¹⁴ Tamże, s. 421.

jedynie złożony na ręce Prymasa, ale przez niego nie podjęty i nie wysłany do Stolicy Apostolskiej¹⁵. Całość zarzutów zamknął Ks. Arcybiskup poznański stanowczym protestem „przeciw wszystkim insynuacjom i twierdzeniom”¹⁶, dotyczącym wypowiedzi prymasa Hlonda, zawartych we własnych tłumaczeniach dzieł ks. Sopocki. Bł. Sopoćko pisemnie wytłumaczył się ze wszystkich tych zarzutów i nie można go było posądzać o manipulacje ks. Prymasem Hlondem dla chęci szerzenia kultu miłosierdzia Bożego. Sprzeciwy jednak Ks. Arcybiskupa Baraniaka zaważyły mocno na decyzjach Stolicy Apostolskiej w sprawie kultu miłosierdzia w wydaniu s. Faustyny i święta miłosierdzia Bożego.

Cieniem cierpienia dla bł. Michała rzuca się też zakaz arcybiskupa Jałbrzykowskiego dotyczący szerzenia kultu w oparciu o objawienia s. Faustyny. Co do istotnej treści zakazu Ks. Sopoćko się do niego dostosował. Publicznie bowiem kult miłosierdzia i głoszenie potrzeby święta wyprowadzał z prawdy objawionej o miłosierdziu Bożym a nie z prywatnych objawień s. Faustyny, co do których abp Jałbrzykowski miał zastrzeżenia¹⁷.

W roku 1959 doszło do orzeczenia Kongregacji Świętego Oficjum w sprawie szerzenia kultu miłosierdzia Bożego w oparciu o objawienia s. Faustyny, a tym samym odrzucenia propozycji ustanowienia święta miłosierdzia Bożego. Chodzi tu o Notyfikację Kongregacji Świętego Oficjum w „Acta Apostolicae Sedis” pod datą 6 marca 1959 roku, która ukazała się w informacji „L’Osservatore Romano” 7 marca 1959 roku. Notyfikacja głosi, że Kongregacja Świętego Oficjum zbadała widzenia i objawienia s. Faustyny Kowalskiej ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, zmarłej w Krakowie w 1938 roku, i postanawia, że po pierwsze: należy powstrzymać się od rozszerzania obrazów i pism, które przedstawiają nabożeństwo do miłosierdzia Bożego w formach przedłożonych przez s. Faustynę; i po drugie: że pozostawia się roztropności biskupów polecenie usuwania wspomnianych obrazów, które zostały już wystawione do kultu¹⁸. Notyfikacja ta nie orzekała o prawdziwości samych objawień s. Faustyny i nie była podjęta w niej sprawa święta miłosierdzia Bożego, czyli potrzeby szczególniejszego uczczenia w odrębnych formach liturgicznych a także ogólnie ujmując, kultu miłosierdzia Bożego niezależnie od objawień s. Faustyny. Skąd Kongregacja czerpała wiadomości o objawieniach s. Faustyny, nie bardzo to wiadomo. Ani bowiem abp Jałbrzykowski, ani ordynariusze archidiecezji krakowskiej nie podjęli do czasu ukazania się Notyfikacji żadnych specjalnych badań objawień s. Faustyny i nie powołali komisji w tej sprawie. Wiadomo, że w 1957 roku zlecono Ks. Prymasowi Wyszyńskiemu zadanie zebrania wiadomości w tej materii od biskupów ordynariuszy polskich. Zebrane opinie Ks. Prymas przedstawił podczas swej wizyty

¹⁵ Tamże, s. 428-429.

¹⁶ Oświadczenie Arcybiskupa Poznańskiego A. Baraniaka, za: Bp Henryk Ciereszko, *Życie i działalność Błogosławionego Michała Sopoćki*, dz. cyt., s. 429.

¹⁷ Tamże, s. 433-439.

¹⁸ AAS 51 (1959), ser. III, vol. I, nr 5, s. 271; za: Bp Henryk Ciereszko, *Życie i działalność Błogosławionego Michała Sopoćki*, dz. cyt., s. 441.

w Rzymie (maj, czerwiec 1957). Zwieńczeniem badań Kongregacji Świętego Oficjum był dekret tejże Kongregacji z 19 listopada 1958 roku. Dekret ten został zachowany w aktach Kongregacji i nigdy nie został opublikowany do powszechnej wiadomości. Ks. Prymas Wyszyński pismem z 28 listopada 1958 roku miał przedstawić ustalenia Kongregacji biskupom ordynariuszom. Pismo zawierało następujące informacje i nakazy: 1) Nie należy obstawać przy nadprzyrodzoności objawień s. Faustyny; 2) Nie powinno się ustanawiać jakiegokolwiek święta miłosierdzia Bożego; 3) Zabrania się rozpowszechniania obrazka i pism, przy pomocy których propaguje się nabożeństwo w formie zaproponowanej przez s. Faustynę; 4) Pozostawia się roztropności biskupów stopniowe usuwanie, przy zachowaniu ostrożności, obrazów namalowanych według wizji s. Faustyny, umieszczonych na ołtarzach, ewentualnie zamieniając je innymi, które w sposób poprawny przybliżają koncepcję Bożego miłosierdzia; 5) Należy udzielić bardzo poważnego napomnienia (*gravissimum monitum*) Ks. Michałowi Sopoćce, nakazując mu, aby zaprzestał obrony i propagowania tych objawień i nabożeństw, o których wyżej mówiono”¹⁹.

Naszego tematu dotyczy punkt drugi dekretu. Zakwestionowano w nim możliwość ustanowienia święta miłosierdzia Bożego. Ale należy podkreślić, że dekret ten nie został jednak upubliczniony a Notyfikacja, jako jedyny publicznie ogłoszony dokument, była złagodzoną formą orzeczenia dekretu Kongregacji Oficjum. Według bl. Ks. Michała Sopoćki prawie anulowała dekret. Dekret nie zakazywał zabiegać o święto miłosierdzia Bożego, ale nakazywał oddzielenie ewentualnych starań o takie święto od objawień s. Faustyny. Nic dziwnego, że Ks. Sopoćko wypowiadał się w książkach i artykułach o potrzebie takiego święta tylko że nie w oparciu o objawienia s. Faustyny, ale o zgłębianie samej tajemnicy miłosierdzia. Dane bowiem Pisma Świętego, teologów i Ojców Kościoła i same teksty liturgii Niedzieli Przewodniej dają dostateczne podstawy dla szczególnego uczczenia tajemnicy miłosierdzia Bożego. Zwracał się też dalej z apelami do wiernych, aby w Niedzielę Przewodnią, zgodnie z liturgią tej niedzieli odmawiali modlitwę uwielbienia miłosierdzia Bożego.

W takim kontekście rozporządzeń Kościoła kult miłosierdzia Bożego przybrał skromniejsze wyrazy, ale ludzie w dalszym ciągu modlili się według wskazań s. Faustyny a zwłaszcza w Pierwszą Niedzielę po Wielkanocy ożywiali swoje nabożeństwo do Jezusa Miłosiernego, by Go specjalnie czcić i wyrazić wobec Niego bezgraniczną ufność.

Trzeci etap od 1959 do 2000 roku

¹⁹ *Dziennik*, z. 2, s. 109, za: Bp Henryk Ciereszko, *Życie i działalność Błogosławionego Michała Sopoćki*, dz. cyt., s. 443.

**(od Notyfikacji Kongregacji Świętego Oficjum zakazującej szerzenia kultu miłosierdzia
Bożego według objawień s. Faustyny do roku jej kanonizacji i ogłoszenia święta miło-
sierdzia Bożego)**

Jeśli główną postacią w pierwszym etapie głoszenia kultu miłosierdzia jest św. Faustyna Kowalska, a w drugim jej pomocnik dany jej w objawieniu, bł. Ks. Michał Sopoćko, to bohaterem wieńczącym to wielkie dzieło Boże jest św. Jan Paweł II.

Gdy umierała w Krakowie św. Siostra Faustyna, przybywał do Krakowa z Wadowic wraz ze swoim ojcem, aby w pobliżu Łagiewnik zamieszkać, osiemnastoletni Karol Wojtyła. Został przyjęty na polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Nie dane mu było jednak spokojnie studiować polskich poetów. Wnet, w następnym roku po przybyciu do Krakowa, wybuchła straszna wojna światowa. Młody Karol został zesłany na ciężkie przymusowe prace w fabryce Solvay i kamieniołomach Zakrzówka. Ocierał się więc wtedy o obraz Pana Jezusa Miłosiernego i o grób s. Faustyny w Łagiewnikach. Już od młodości całkowicie zawierzył się Miłosierdziu Bożemu przez ręce Maryi w duchu „Totus Tuus” i z całą prostotą i pokorą w Nim się zanurzał. W czasie konsekracji sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach w dniu 17 sierpnia 2002 roku mówił: „Przychodziłem tutaj zwłaszcza w czasie okupacji, gdy pracowałem w pobliskim Solvayu. Do dzisiaj pamiętam tę drogę, która prowadziła z Borku Fałęckiego na Dębniaki, którą odbywałem codziennie, przychodząc na różne zmiany w pracy, przychodząc w drewnianych butach. Takie się wtedy nosiło. Jak można było sobie wyobrazić, że ten człowiek w drewniakach kiedyś będzie konsekrował bazylikę Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach”²⁰.

Jak wyglądała droga do momentu oddania świata Miłosierdziu Bożemu? Gdy przyszła Notyfikacja o wstrzymaniu rozwoju kultu miłosierdzia Bożego w 1959 roku, Karol Wojtyła był już biskupem pomocniczym w Krakowie. Od roku 1962 do 1965 przez cztery lata będzie brał aktywny udział we wszystkich sesjach II Soboru Watykańskiego. Będzie rzeczywiście kształtował tego ducha zaangażowany w powstanie Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym. Właśnie w klimacie soborowym arcybiskup metropolita, Karol Wojtyła, podjął działania celem odwołania negatywnej w swoim brzmieniu Notyfikacji i Dekretu wobec objawień s. Faustyny i ogłoszenia święta miłosierdzia Bożego. Udał się w tym celu za radą ówczesnego pracownika Watykanu a swojego przyjaciela Ks. Andrzeja Marii Deskura do prefekta Kongregacji Świętego Oficjum znanego z konserwatywnych opcji w czasie soboru, Kardynała Ottavianiego. Tam otrzymał radę, aby iść do odwołania Notyfikacji z 1959 roku

²⁰ Jan Paweł II, Przemówienie końcowe po Mszy św. – 17.08.2002 r., „L'Ossevatore Romano” (edycja polska) 23 (2002) nr 9 (246), s. 19.

drogą rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego s. Faustyny Kowalskiej. Tak też się stało. W Krakowie rozpoczął się oficjalny proces informacyjny w sprawie świętości s. Faustyny. W tym celu trzeba było przygotować solidnie wszystkie pisma kandydatki na ołtarze. Dzienniczek bowiem a także inne jej pisma, listy znane były w niektórych środowiskach w kraju i za granicą i cytowane we fragmentach. Wkradło się w nie wiele nieścisłości i przeinaczeń. Za tym szły obrazy i obrazki akcentujące na przykład wymiar patriotyczny objawień. Białoczerwone promienie na przykład wychodzące z serca Jezusa na obrazie, polskie łąki i pola, którymi kroczy Chrystus. Przypisywano też s. Faustynie różne przepowiednie, dowolnie je aplikując i interpretując. W Krakowie zaczęła się solidna praca dla wydania drukiem Dzienniczka s. Faustyny. Był dobrze znany z maszynopisów sióstr. Trudno tu nie wspomnieć o wielkiej roli, jaką odegrały w tym względzie Siostry Matki Bożej Miłosierdzia z Łagiewnik, a zwłaszcza s. Beata Pietkuń.

Najważniejszą jednak rolę w odwołaniu Notyfikacji odegrał znany teolog krakowski Ks. Prof. Ignacy Różycki. To jemu Ks. Abp Wojtyła zlecił żmudną pracę studiowania wszystkich tekstów s. Faustyny i precyzyjnego określenia prawd związanych z Miłosierdziem Bożym. Długo badał Ks. Prof. Różycki, który początkowo dość krytycznie odnosił się do objawień s. Faustyny, teksty od niej pochodzące. Precyzyjnie odnotował on różnice w przedmiocie materialnym i formalnym kultu serca Jezusowego i miłosierdzia Bożego. Wytłumaczył naukowo i biblijnie zdania Dzienniczka, że największym z przymiotów Boskich jest miłosierdzie. Przesłany tekst do Kongregacji został bardzo dobrze przyjęty i owocem tego było, że na wiosnę 1978 r. za posługi papieskiej Pawła VI Notyfikacja z 1959 roku została unieważniona i wraz z tym aktem także dekryty poszerzające zakres jej wypowiedzi przestały być aktualne. Wśród nich ten, który nie opowiedział się za wprowadzeniem odrębnego święta w Pierwszą Niedzielę po Wielkanocy. Nawiasem mówiąc po reformie kalendarza liturgicznego po II Soborze Watykańskim Niedziela to została nazwana II Niedzielą Wielkanocy i w sposób całkowity włączona w Oktawę Zmartwychwstania Pańskiego.

Nie trzeba mówić jak bardzo dodatnio na rozwój kultu wpłynęło to odwołanie Notyfikacji za Pawła VI. Tego samego roku, 1978, miało miejsce wielkie wydarzenie dla kultu miłosierdzia, a mianowicie wybór Kardynała Karola Wojtyły na następcę św. Piotra w Rzymie.

16 października 1978 roku usłyszeliśmy radosną wiadomość o wyborze Kard. Karola Wojtyły na papieża. Wnet Jan Paweł II wystosował encyklikę *Redemptor hominis*, w której trudno nie dostrzec nakreślenia perspektywy dla kultu miłosierdzia Bożego. Ojciec Święty przygotował jednak dokument Kościoła nauczającego, który wprost traktuje o Bogu Miłosiernym. Jest to encyklika *Dives in misericordia*. W ten sposób otrzymaliśmy głęboko biblijne i teologiczne uzasadnienie potrzeby czczenia nieskończonego miłosierdzia Bożego. Droga dzięki temu do ogłoszenia święta w II Niedzielę Wielkanocy została otwarta. Oczywiście,

wciąż jeszcze w Kościele wśród teologów i liturgistów kursowały opinie, czy potrzebne jest ogłoszenie takiego święta, czy nie będzie ono w opozycji do liturgii II Niedzieli Wielkanocnej, czy nie umniejszy mocy wielkiego akcentu położonego na zmartwychwstanie Chrystusa, czy nie wystarczą w ogóle ciągłe oficjalne modlitwy Kościoła odwołujące się do miłosierdzia Bożego bez ogłaszania specjalnego święta. Tymczasem s. Faustyna ogłoszona błogosławioną w roku 1993 tak bardzo zdecydowanie nalegała na powstanie tego święta. Konferencja Episkopatu Polski inspirowana myślą Kard. Franciszka Macharskiego, arcybiskupa metropolity krakowskiego, który z niezwykłą gorliwością i teologicznym zapałem przygotowywał to święto w opinii wiernych Kościoła w Krakowie i w Polsce, myślał nawet czy nie wystosować do Ojca Świętego Jana Pawła II prośbę o ogłoszenie święta miłosierdzia dla Polski. Trzy diecezje polskie, po swojemu każda, ogłosiły w swoich diecezjach jakiś rodzaj świętowania tej tak drogiej naszemu sercu tajemnicy zbawienia. Były to: Białystok, Częstochowa i Kraków. W Częstochowie dekret arcybiskupa częstochowskiego nakazywał świętowanie miłosierdzia Bożego w tym dniu bez używania nazwy, że to już jest święto. Ogłoszenie takiego święta pozostawiliśmy Ojcu Świętemu.

Przyszedł wreszcie wielki dzień dla czcicieli miłosierdzia Bożego: ogłoszenie święta miłosierdzia w Drugą Niedzielę Wielkanocy przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Wiązało się to z kanonizacją św. s. Faustyny Kowalskiej. Dokonało się to w II Niedzielę Wielkanocy, która w nazwie zastąpiła Niedzielę II po Wielkanocy albo Niedzielę Przewodnią. W czasie homilii w II Niedzielę Wielkanocy 30 kwietnia 2000 roku po dokonaniu aktu kanonizacji bł. Siostry Faustyny padły długo oczekiwane zdania: „Ważne jest zatem, abyśmy przyjęli w całości orędzie, zawarte w słowie Bożym na dzisiejszą II Niedzielę Wielkanocną, która od tej pory nazywać się będzie w całym Kościele «Niedzielą Miłosierdzia Bożego»”²¹. Homilia podaje teologię miłosierdzia Bożego na tle tekstów z dotychczasowej II Niedzieli Wielkanocy, nawiązując też do kontekstu dziejowego: „Co przyniosą nam nadchodzące lata? Jaka będzie przyszłość człowieka na ziemi? Nie jest nam dane to wiedzieć. Jest jednak pewne, że obok kolejnych sukcesów nie zabraknie niestety także doświadczeń bolesnych. Ale światło Bożego miłosierdzia, które Bóg zechciał niejako powierzyć światu na nowo poprzez charyzmat Siostry Faustyny, będzie rozjaśniało ludzkie drogi w trzecim tysiącleciu”²².

W jaki sposób to mogłoby się skutecznić w praktyce życia Kościoła i świata, jak wzniecać iskrę Bożego miłosierdzia na cały świat – oto wielka prawda, która winna być wezwaniem i wyzwaniem dla wszystkich katolików, dla duszpasterzy i świeckich, młodzieży i starszych, różnego rodzaju ruchów, dla rodzin i wspólnot charyzmatycznych. Trzeba też za-

²¹ Jan Paweł II, Homilia podczas kanonizacji s. Faustyny Kowalskiej ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, apostołki miłosierdzia Bożego – 30 kwietnia 2000 roku.

²² Tamże.

pytać o konsekwencje pastoralne ustanowienia święta miłosierdzia Bożego, które winniśmy z energią i właśnie z ogromną ufnością i zawierzeniem podejmować w myśl słów Jezusa Miłosiernego, które płyną ze świętego obrazu: „Jezu, ufam Tobie”

Część II

Aplikacje pastoralne Święta miłosierdzia Bożego

I. Świętowanie

Święto miłosierdzia Bożego wprowadza nas przede wszystkim w świętowanie tej tajemnicy. Przez świętowanie rozumieć można radosne przeżywanie naszego włączenia w odwieczną miłość, która jest w Bogu w Trójcy Świętej jedynym, owszem, którą jest w swej istocie sam Bóg. „Bóg jest miłością” (1 J 8, 16), „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Przedmiotem materialnym kultu miłosierdzia Bożego są Trzy Osoby Boskie. Wszystko w tym kulcie odnosi się do Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego. Główna modlitwa św. Faustyny, koronka do Bożego miłosierdzia zwraca się do Boga Ojca powołując się na bolesną mękę, czyli zbawcze dzieło Chrystusa. Mówiąc językiem Hansa Urs von Balthasara w męce, śmierci Chrystusa wyraża się „trójjedyny, przedwieczny plan uprzątnięcia całego brudu grzechu świata, spalenia go w ogniu cierpliwej, cierpiącej miłości. Ogień ten odwiecznie płonął w Bogu jako pałająca miłość opowiedzenia się za odwiecznym dobrem, w którym wedle Jego postanowienia także i świat ma mieć udział. Dobrem tym jest opowiedzenie się Osób Boskich wzajemnie za sobą, trójjedyny radykalizm, który tutaj rozszerza się na świat. Tajemnica Krzyża jest najwyższym objawieniem Trójcy Świętej”²³. W tajemnicy Krzyża mieści się jako ostateczna niejako pieczęć Boskiej miłości – zmartwychwstanie Chrystusa. Św. Jan Paweł II przy akcie zawierzenia świata w Krakowie-Łagiewnikach (17.08.2002) uzupełnia jakby tekst koronki mówiąc w modlitwie: „Ojczy przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata”²⁴.

²³ Hans Urs von Balthazar, *W pełni wiary*, Wydawnictwo Znak Kraków 1991, s. 218.

²⁴ Jan Paweł II, Pozdrowienie końcowe po Mszy św., 17.08.2002, „L'Osservatore Romano” (edycja polska) 23 (2002) nr 9 (246), s. 19.

Jezus Chrystus przez Wcielenie Odkupieńcze a więc przez mękę i śmierć wziął na siebie cały obrazający dobroć Ojca grzech świata, aby go spalić w ogniu swej męki. To jest właśnie przejaw mrozącego w żyłach krew miłosierdzia Bożego. Choć wszystkie przymioty Boskie są nieskończone w swej doskonałości, to przecież w historii zbawienia wobec człowieka ten przymiot jest największy i najdroższy naszym sercom. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, to przejaw odwiecznej miłości Bożej przybliżającej się do grzesznego i słabego człowieka z przebaczeniem i mocą oczyszczającą go z grzechów. Grzech bowiem istotnie sprzeciwia się miłości Boga i Jego całkowitego przylegania do dobra w pełnej jego czystości. Uskutecznia się w ten sposób chwała Boża, najwyższa wartość jaka istnieje i może istnieć.

Człowiek dzięki nieskończonemu miłosierdziu Boga wezwany jest do uczestniczenia w chwale Bożej, jaka ma miejsce w łonie Trójcy Świętej i w historii zbawienia człowieka. Wypływa stąd pierwsza powinność chrześcijańska, właśnie świętowanie, czyli uwielbianie Boga, wysławianie Go, dziękczynienie Mu za dobroć i wiele innych aktów miłości i ufności wobec Niego. Przeżywanie prawdy o miłosierdziu Bożym winno też rodzić w nas prawdziwą radość i poczucie życia w święcie. Adhortacja posynodalna Ojca świętego Franciszka *Evangelii gaudium* wymownie wykazuje, że Odkupienie Chrystusa jest wyzwoleniem człowieka nie tylko z grzechu i śmierci, ale także ze smutku i tego, co prowadzi do rozpacz²⁵.

Święto miłosierdzia Bożego, które ma być obchodzone w Święta Paschalne jest wezwaniem do radosnego świętowania. W praktyce życia Kościoła, jego duszpasterskich poszukiwaniach winno się stworzyć dla tego święta kontekst radosnego przeżywania prawdy o miłosierdziu Bożym. Chwała Boża w człowieku łączy się przede wszystkim w samym wnętrzu, w jego sercu, bo to żyjący człowiek jest chwałą Boga, ale i zewnętrzne jej przejawy w naszych religijnych zachowaniach winny być brane pod uwagę. Święto miłosierdzia przecież, które w objawieniach s. Faustyny konicznie związane miało być z Pierwszą Niedzielą po Wielkanocy, czyli niedzielą Przewodnią jest ciągłym Alleluja i śpiewem wzywającym do wychwalania Boga za Jego miłosierdzie i łaskawość: „Dziękujcie, Panu, bo jest miłosierny. Dziękujcie Panu, bo jest dobry, bo Jego łaska trwa na wieki”²⁶. W Niedzielę Miłosierdzia niech więc na nowo odezwą się dzwony rezurekcyjne, zwłaszcza w godzinie miłosierdzia. Niech kościoły, a zwłaszcza obrazy Jezusa Miłosiernego będą ozdobione i toną w światłach i kwiatach. Z pewnością mogą mieć miejsce różne imprezy np. „biegi miłosierdzia” organizowane dla młodych, procesje i pochody religijne z kapłanami i wezwaniami do wielbienia Boga za Jego miłosierdzie. Hosanna dla Boga miłosiernego wyrażana przy obrazach Jezusa miłosiernego niech wypełnia ten dzień.

²⁵ Franciszek, *Evangelii gaudium*, n. 1-13.

²⁶ Psalm responsoryjny II Niedzieli wielkanocnej, Ps 118(117).

II. Święto Miłosierdzia Bożego czasem miłosierdzia Bożego w sakramentach Eucharystii i pokuty

Święta miłosierdzia Bożego nie można ograniczyć tylko do przeżywania go w ciągu jednej doby. W objawieniach św. Faustyny Jezus kładzie akcent na przeżywanie go koniecz- nie w Niedzielę Przewodnią obecnie nazywaną II Niedzielą Wielkanocną²⁷. Otóż dzień ten widzi się z Triduum Sacrum, Wielkim Czwartkiem, Wielkim Piątkiem, Wielką Sobotą i Nie- dzielą Zmartwychwstania Pańskiego, która obchodzona jest przez osiem dni oktawy, kończą- cej się właśnie w tę II Niedzielę Wielkanocną. Co więcej, dzień ten przygotowywany jest przez 40 dni Wielkiego Postu i przedłużony przez 50 dni okresu Wielkanocnego. Wolno więc i trzeba powiedzieć, że święto miłosierdzia obchodzone jest właściwe w swej mocy natarczy- wego wezwania do nas przez cały okres paschalny. W encyklice św. Jana Pawła II *Dives in misericordia* mamy ukazane sakramenty Kościoła, przez które głosimy i wyznajemy miło- sierdzie Boże²⁸.

Święto miłosierdzia jest wyznaniem wiary w potęgę i moc nieskończonej miłości Bo- ga, która jest pochyleniem się nad grzesznym i słabym człowiekiem, a objawia się w sakra- mentach Kościoła, zwłaszcza Eucharystii i pokuty, która do przyjęcia Eucharystii przgoto- wuje. Święto miłosierdzia miało być według życzenia Pana Jezusa objawionego św. Faustynie przeżywane wobec Jego obrazu przedstawiającego Go w białej szacie uchylającej szatę na sercu, z którego wychodzą promienie koloru czerwonego i bladego, oznaczających krew i wodę, które wypłynęły po śmierci na krzyżu po przebicium boku przez żołnierza. W ten sposób chciał on stwierdzić zgon Chrystusa. Św. Jan Ewangelista widzi w tym tajemnicę i wypełnie- nie się słów Pana swego: „Będą patrzeć na Tego, którego przebili” (J 19, 37). Patrzeć na Jezu- sa z otwartym bokiem znaczy wierzyć w moc miłosierdzia Bożego, a wiarę swą wyznawać czerpaniem tej krwi i wody w przyjmowaniu sakramentów Kościoła. Krew wskazuje na rze- czywistość ofiary Chrystusa jako Baranka (J 1, 29; 6, 51) a woda na płodność duchową (4, 10). Sakramenty Kościoła, zwłaszcza tu symbolizowane: chrzest i Eucharystia biorą początek z krzyża (por. Rz 6, 4; 1 Kor 11, 26).

Mamy w tym miejscu ważne wskazania dla przeżywania święta miłosierdzia Bożego. Ma być ono wielkim wezwaniem do życia Eucharystią i chrztem świętym. W praktyce życia chrzest święty dla ludzi, którzy nadużywają wody chrzcielnej i łaski oczyszczającej i dającej

²⁷ Święta S.M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, n. 49, 88, 280, 299, 420, 570, 699, 742.

²⁸ Por. Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, n. 13.

życie na wieczność przez grzechy śmiertelne ma się wyrażać przez „chrzest pracowity” baptis laboriosum czyli sakrament pokuty.

Świętowanie zatem miłosierdzia Bożego sprowadzać się będzie do wielkiej troski duszpasterskiej o dopełnianie się sakramentów Eucharystii i pokuty z jednej strony, a godne przyjmowanie tychże sakramentów z drugiej strony.

W praktyce życia okazuje się niemożliwością, by sakramenty te dopełniały się w sam dzień II Niedzieli Wielkanocy. Święto trzeba tu brać w kontekście całego Wielkiego Postu i okresu wielkanocnego aż do Niedzieli Pięćdziesiąticy czy Trójcy Przenajświętszej. Ikona Pana Jezusa Miłosiernego, gdzie nasz Pan idzie w stronę człowieka i wskazuje na swe serce, z którego wychodzą dwa promienie symbolizujące krew i wodę, może w czasie ćwiczeń rekolekcyjnych wielkopostnych, głoszenia słowa Bożego wzywającego do nawrócenia i uctowania z Bogiem w czasie Eucharystii, być bardzo skuteczną pomocą. Nie wyobrażajmy sobie dobrych rekolekcji i wielkich nawróceniowych spowiedzi bez ukazywania na krzyż Chrystusa i obraz miłosierdzia, gdzie tak mocno zaznaczone jest odkupienie Chrystusa przez bolesną mękę a także zwycięstwo zmartwychwstania. Słowo Boże i przyjmowanie sakramentu pokuty i Eucharystii są według słów św. Jana Pawła II w *Dives in misericordia* wyznaniem i głoszeniem miłosierdzia Bożego²⁹.

A co na sam dzień II Niedzieli Wielkanocnej pozostaje? Bardzo dobrze przygotowana Eucharystia z akcentami położonymi na wielkie miłosierdzie Boga, ciągle nam przebaczącego grzechy i niezmordowanego w miłości do grzeszników. Do tego wielkiego położenia akcentu na osobiste, sakramentalne nawrócenie i komunie miłości z żywym Bogiem św. Faustyna bardzo gorąco nawołuje wypełniając wolę Jezusa z objawienia, by dziewięć dni przed tym świętem odprawiać nowennę, w której w poszczególne dni trzeba przywoływać do miłosiernego Jezusa różne kategorie grzeszników, ubogich i potrzebujących przebaczenia, a także kapłanów i misjonarzy głoszących miłosierdzie Boże³⁰.

Zewnętrznie rzecz biorąc należałoby w naszych świątyniach ozdobić chrzcielnice wieńcami kwiatów a także konfesjonał. Nie mówiąc już o tym, że obraz Jezusa Miłosiernego powinien być na ten dzień bogato iluminowany i pięknie ozdobiony a także, gdy to potrzebne, przybliżony do ołtarza i wraz z nim udekorowany kwiatami.

III. Wezwania modlitewne w dzień święta miłosierdzia Bożego

²⁹ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, n. 13.

³⁰ Święta S.M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, n. 796.

Święto miłosierdzia Bożego po wielkim akcie zawierzenia świata, którego dokonał 17 sierpnia 2002 roku św. Jan Paweł, winno mieć w swoim szczytowym punkcie przeżywania renowację tego aktu. Godzi się przeto, żeby każda wspólnota czcicieli Bożego miłosierdzia miała czas zawierzenia świata miłosierdziu Bożemu w swoim programie świętowania. Nie musi to być koniecznie dosłowne powtórzenie słów świętego Papieża. Modlitwa zawierzenia może być a nawet powinna być ciągle aktualizowana i na nowo formułowana w relacji do największych doświadczeń losu, problemów, cierpień, jakie przeżywa świat, kraj, miasto, dana wspólnota parafialna czy rodzina.

Istotą tego aktu jest modlitwa błagalna o wyjątkowej mocy, zanoszona do miłosiernego Boga za świat i powierzenie jego problemów miłosierdziu Bożemu. Kult miłosierdzia Bożego według objawień św. siostry Faustyny w szczególny sposób wyraża się modlitwą. Modlitwa, słowo i czyn stanowią według Dzienniczka filary pobożności wynikającej z wiary w nieskończone miłosierdzie Boże. Wśród modlitw cztery jej rodzaje wyraźnie są eksponowane i preferowane. Są to: kontemplacja obrazu Jezusa Miłosiernego, liturgia z Niedzieli Miłosierdzia, koronka do Bożego miłosierdzia i modlitwa nowenny przed Niedzielą Miłosierdzia. Wszystkie te modlitwy cechuje jakiś szczególny żar błagalny.

Sam akt zawierzenia Ojca Świętego w Łagiewnikach zaczyna się od modlitwy św. Faustyny: „O niepojęte i niezgłębione miłosierdzie Boże, kto Cię godnie uwielbić i wystawić może, Największy przymocie Boga Wszechmocnego, Tyś słodka nadzieja dla człowieka grzesznego”³¹. Potem następują akty ufności: Jezu, ufam Tobie! Papież używa mocnych słów na określenie zawierzenia grzesznego świata potrzebującego przebaczenia. Mówi o „wołaniu” o Boże miłosierdzie, pochodzącym z głębi ludzkich serc, o „wpatrywaniu się w oczy” miłosiernego Jezusa, o „wytrwałym błaganii” o miłosierdzie Boże, o stanięciu w prawdzie w Duchu Świętym przed Bogiem, o „ogniu Bożej miłości”, o „pałaniu ludzkich serc” wobec miłosiernej miłości Boga. Akt zawierzenia Papieża kończy się mocnym postulatem do wszystkich słowami Dzienniczka św. Faustyny, by rozpałać „iskrę, która przygotowuje świat na ostateczne przyjście”³². Tego samego języka używa św. Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia* w rozdziale VIII pt. *Modlitwa Kościoła naszych czasów*: „Modlitwa jest wołaniem o miłosierdzie Boże wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością i jakie jej zagraża” Mówi tam o „żarliwej” modlitwie, o „podniesieniu głosu” w błaganiach. Używa mocnego języka, prosząc, żeby Bóg nie brzydził się „człowiekiem, którego stworzył” i nie odnosił się do ludzi jak w czasach potopu świata za dni Noego³³.

³¹ Święta S.M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, n. 951.

³² Święta S.M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, n. 1732 – Homilia podczas poświęcenia sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków-Łagiewniki 17.08.2002.

³³ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, n. 15.

Akt zawierzenia parafii, wspólnot, rodzin winien być dobrze przygotowany i poprzedzony przyjęciem sakramentów świętych, jeśli to możliwe. Winien być formą modlitwy litanicznej po wezwaniach której, wspólnota czy lud zebrany mógłby wołać: „Jezu, ufam Tobie” czy „O Krwi i wodo, któraś wypłynęła z najświętszego serca Jezusowego jako źródło miłosierdzia dla nas, ufamy Tobie”. Można by też używać wezwań koronki do miłosierdzia Bożego: „Dla Jego (Jezusa) bolesnej męki, miej miłosierdzie dla nas i świata całego”. Godzi się, żeby taki akt był wypowiedziany w czasie centralnej Eucharystii w Niedzielę Miłosierdzia lub w Godzinie Miłosierdzia, która oczywiście w święto miłosierdzia winna być przeżywana możliwie najbardziej uroczysto.

Święto miłosierdzia w ogóle powinno się odznaczać aktem modlitewnym. Należy zachęcać wiernych, żeby w tym dniu więcej się modlili. Zaleca się organizować procesje z Najświętszym Sakramentem lub choćby tylko z dużym obrazem Jezusa Miłosiernego pięknie udekorowanym.

Rodzi się pytanie o modlitwę różańcową na wzór fatimski i lurdzki w dniu święta miłosierdzia Bożego. W myśli św. Faustyny i św. Jana Pawła II kult miłosierdzia Bożego bardzo łączy się z czcią Matki Bożej Miłosierdzia. Św. Faustyna dążyła do tego, żeby za życzeniem Jezusa w objawieniach, pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego był czczony w Ostrej Bramie w Wilnie. Bł. Ks. Michał Sopoćko urzeczywistnił ku radości s. Faustyny jej gorące pragnienie. Św. Jan Paweł II po akcie zawierzenia w Krakowie-Łagiewnikach udał się do umiłowanej przez siebie Kalwarii Zebrzydowskiej, aby tam przed cudownym obrazem Matki Bożej wygłosić długą, pełną czułości synowskiej i żaru modlitwę do Matki Najświętszej, prosząc Ją o wstawiennictwo w udzielaniu miłosierdzia dla różnego rodzaju grup ludzi będących w potrzebie. Jan Paweł II bardzo chętnie mówił o swojej Kalwarii, gdzie tak wymownie łączy się cześć Jezusa z czcią Jego Matki³⁴. Papież z Polski uczył, że rolą Maryi jest wnieść w kult chrystocentryczny aspekt maryjny, macierzyński, że Maryja zapośredniczyła po macierzyńsku naszym modlitwom do Boga³⁵. Należy wreszcie pamiętać, że akt zawierzenia Bożemu miłosierdziu znalazł się przy końcu życia Jana Pawła II, a papież uczył się zawierzenia z książki Ludwika Grignon de Montfort *O prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* i przy tej lekturze narodziło się jego „Totus Tuus” – totalne oddanie się Maryi w macierzyńską niewolę miłości. Na terenie tych samych Łagiewnik, Zakrzówka i fabryki „Solvay” powstawał akt zawierzenia osobistego Maryi i w tym samym prawie miejscu zaistniał akt zawierzenia świata miłosierdziu Bożemu.

W praktyce życia z pewnością można by też połączyć na wzór fatimski czy lurdzki procesję ze światłem i świętym Obrazem Miłosierdzia przy odmawianiu różańca według zale-

³⁴ Przemówienie w Kalwarii Zebrzydowskiej w 1979 roku.

³⁵ Przemówienie na Jasnej Górze w 1979 roku.

ceń Jana Pawła II w Liście *Rosarium Virginis Mariae*, by w czasie „Zdrowaś Maryjo”, po słowie „Jezus” podawać myśl dotyczącą danej tajemnicy³⁶. Wydaje się, że w tych zawołaniach i błogosławieństwach Jezusa, akt bezgranicznej ku Niemu ufności w kontekście danej tajemnicy bardzo wzbogaciłyby naszą pobożność i duchowość.

Podsumowując refleksję aplikacji pastoralnych na temat święta miłosierdzia Bożego, trzeba podkreślić wielkie możliwości właśnie dla duchowości, jakie się kryją w modlitewnym przeżywaniu tego święta.

IV. Święto miłosierdzia dniem mobilizacji do czynu miłosierdzia

Jezus Chrystus ukazał, że człowiek nie tylko doświadcza i „dostępuje” miłosierdzia Boga samego, ale także jest powołany do tego, ażeby sam „czynił” miłosierdzie drugim. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7). Kościół znajduje w tych słowach wezwanie do czynu i stara się „czynić miłosierdzie”. Jeśli wszystkie błogosławieństwa z Kazania na Górze wskazują drogę nawrócenia, przemiany życia, to błogosławieństwo miłosiernych jest pod tym względem szczególnie wymowne. „Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnątrz w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich”³⁷. Takimi słowami rozpoczyna św. Jan Paweł II akapit pt. Kościół stara się czynić miłosierdzie” w swojej encyklice o miłosierdziu.

Nasza wielka mistyczka, św. Faustyna Kowalska do końca zanurzona w miłości Boskiego Oblubieńca, miłosiernego Boga nie odrywa ani na moment swego widzenia drugiego człowieka, zwłaszcza znajdującego się w potrzebie. Jako zakonnica Zgromadzenia Kontemplacyjno-czynnego łączy w sposób idealny miłość Boga z miłością bliźniego, totalne i heroiczne zanurzenie się w doświadczaniu miłosiernej miłości Boga z pracą dla człowieka. Miała możliwość bezpośredniej posługi ubogim na furcie klasztornej i z wielką mocą głosiła, że obok modlitwy, słowa, musi być czyn³⁸. Tego czynu wymagała od czcicieli Bożego miłosierdzia na co dzień. Nie wyobrażała sobie żadnego dnia bez czynu miłosierdzia.

Święto miłosierdzia Bożego to wielkie wołanie o poświęcenie totalne w sprawie służby bliźnim, praktykowania uczynków miłosiernych co do ciała i co do duszy. Co więcej, to pójście do człowieka w potrzebie aż do granic, aż do dania życia za drugich. W praktyce prze-

³⁶ Jan Paweł II, List *Rosarium Virginis Mariae*, n. 33.

³⁷ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, n. 14.

³⁸ Święta S.M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, n. 742.

jawia się to w pełnym wejściu w porządek społeczny w skali świata i totalnym przejściu się sytuacją w świecie.

Nie sposób w tym kontekście nie zwrócić uwagi na czyn i żarliwe słowo do świata św. Jana Pawła II w sprawie miłosierdzia wobec bliźnich w skali szczegółów życia ludzkiego i w skali świata. Jego zwrócenie się w sprawie pomocy trzeciemu a już to sam określił w *Sollicitudo rei socialis* „czwartemu światu”, było niezwykle. Dramatyczne jego apele w sprawie biednych i potrzebujących są niesamowicie wymowne.

Z pewnością wyływało to z jego doświadczenia mistycznego prawdy o Chrystusie w tajemnicy Jego męki, śmierci, pogrzebu i zmartwychwstania. Uwidocznilo się to już w czasie, gdy był kapłanem i biskupem krakowskim. Upodobał sobie św. Jan Paweł postać św. Brata Alberta Chmielowskiego pisząc dziełko o nim pt. *Brat naszego Boga*. W homilii w Krakowie mówił o nim: „Ale Bóg w przedziwny sposób działa w dziejach człowieka. Oto rzucając go przed sobą na kolana, każe mu równocześnie uklęknąć przed jego braćmi, bliźnimi. Tak właśnie stało się w życiu Brata Alberta, rzucony na kolana przed majestatem Bożym, upadł na kolana przed majestatem człowieka, i to najbiedniejszego, najbardziej upośledzonego, przed majestatem ostatniego nędzarza”³⁹. Właśnie tak było u Jana Pawła II z zachwytu nad miłosiernym Bogiem zrodziła się ta jego heroiczna miłosierna miłość bliźniego, zwłaszcza człowieka w potrzebie. W sztuce *Brat naszego Boga* w usta brata Alberta, który kontemplując namalowany obraz Jezusa zmaltretowanego w cierniowej koronie kładzie takie słowa: „Natrudziłeś się w każdym z nich. Zmęczyłeś się śmiertelnie. Wyniszczyli Cię – To się nazywa miłosierdzie. Przy tym pozostałeś piękny. Najpiękniejszy z synów ludzkich. Takie piękno nie powtórzyło się już nigdy później – O, jakież trudne piękno, jak trudne. Takie piękno nazywa się Miłosierdziem”⁴⁰. Z kontemplacji piękna Chrystusa ukrzyżowanego, w którym Jan Paweł II był zakochany zrodzi się ten niesamowity dynamizm miłości chrześcijańskiej i to jego pójście w stronę człowieka, owszem w stronę świata ubogich z ostrą „wyobraźnią miłosierdzia”. Tej wyobraźni miłosierdzia uczył on nas wszystkich. W *Novo millennio ineunte* pisze: „Potrzebna jest dziś nowa «wyobraźnia miłosierdzia», której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr”⁴¹. Wielki nauczyciel „wyobraźni miłosierdzia” Jan Paweł II dorzuca do tego słowa „nowa”, tak jak mówił o „nowej ewangelizacji”. Jeżeli „nowa” to znaczy dotychczasowa, choć przyniosła owoc, jest już niewystarczająca, „nowa”, bo odnowiona w swej wizji, by na pierwszym miejscu być z cierpiącymi, a więc dawać siebie a

³⁹ II czytanie z Godziny czytań we wspomnienia św. Alberta Chmielowskiego, zakonnika – *Liturgia godzin*, t. III, Poznań 1987, s. 1242.

⁴⁰ K. Wojtyła, *Brat naszego Boga*, Poznań 1996, s. 23.

⁴¹ Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, n. 50.

nie tylko od siebie. Widzieliśmy wszyscy, że papież promieniował swoim człowieczeństwem, swoim ojcostwem i swoją miłosierną miłością. Sam żyjący świętem miłosierdzia stał się nowym impulsem dla działalności charytatywnej.

Święto miłosierdzia ma być tak wielkim przeżywaniem miłosierdzia, żeby z tego wypływała wielka, szeroka i możliwie najbardziej personalistyczna działalność charytatywna. Święto miłosierdzia w II Niedzielę Wielkanocną ma pchać w stronę człowieka, by mu pomagać. W II Niedzielę Wielkanocną koniecznie winni się zbierać i gromadzić ludzie wokół obrazu Jezusa Miłosiernego, idącego ku bliźnim i zatrzymującym się przy nim, aby czynić bardzo głęboką refleksję, co należy jeszcze czynić dla potrzebujących zarówno w najbliższym otoczeniu, jak i w skali świata. Przy obrazie i zapalonym ognisku przedstawiciele Caritasu winni zapalać serca ogniem miłości i uwrażliwiać się na, jak mówił Jan Paweł II w Ełku w 1999 roku, „krzyk biednych” (Hi 34, 28)⁴². Od ogniska miłosierdzia Bożego trzeba rozniecać iskrę łaski i przekazywać światu ogień miłosierdzia. Spotkania ludzi w święto miłosierdzia przy obrazie Jezusa Miłosiernego winny rozniecać widzenie rodziny jako szkoły miłości, parafii jako wspólnoty rodzin, sąsiedztwa jako wspólnoty samopomocy rodzin, środowiska pracy jako wspólnoty solidarności, wreszcie cały świat jako pole powszechnego braterstwa. Już bł. Ks. Michał Sopoćko to widział inspirując na przedłużeniu święta miłosierdzia ustanowienie Tygodnia Miłosierdzia dla refleksji i zapoczątkowania działalności dobroczynnej. Episkopat Polski przeniósł kilka lat temu tydzień miłosierdzia z pierwszych dni października na tydzień po święcie miłosierdzia. Oby to przyniosło dobre owoce miłości, czyn miłosierdzia, jak mawiała św. Faustyna.

V. Święto miłosierdzia Bożego w przeżywaniu rodzin i wspólnot charyzmatycznych (Ognisko miłosierdzia)

W Krakowie-Łagiewnikach z okazji konsekracji świątyni miłosierdzia i poświęcenia świata Bożemu miłosierdziu padły z ust św. Jana Pawła II słowa nawiązujące do św. Faustyny: „Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecić. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia”⁴³. Do istoty czci miłosierdzia Bożego należy głoszenie słowa Bożego o miłosierdziu, apostołstwo miłosierdzia. Trzeba to czynić z mocą i miłością. Symbolem tego jest iskra Światała, ogień a dalej całe ognisko czy skromniej świeca. W praktyce życia duszpasterskiego to roz-

⁴² Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy. Ełk – 08.06.1999, „L’Osservatore Romano” (edycja polska) 20 (1999) nr 8 (215), s. 17.

⁴³ Jan Paweł II, Łagiewniki 17.08.2002.

wój nabożeństwa ewangelizacyjnego w liturgii domowego Kościoła rodziny a także różnego rodzaju grup apostołskich i wspólnot charyzmatycznych. Ognisko domowe kojarzy się nam najpierw z ciepłem domu rodzinnego, z miłością kochającej matki i zatroskanego o swoją rodzinę ojca. Ogień i ognisko przypomina nam gorliwość i żar apostołski właściwy dla różnego rodzaju grup apostołskich i charyzmatycznych, inspirowanych przez Ducha Świętego. „Ognisko miłosierdzia” w rodzinach może być odprawiane w ramach liturgii domowego Kościoła. Może też ono wszystkie chrześcijańskie wspólnoty gromadzić razem w duchu liturgii rodziny duchowej. Jego celem jest przyjęcie pełnej prawdy o miłości miłosiernej Boga, która jest jak żar ognia. „Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości, nie zatopią jej rzeki. Jeśliby ktoś oddał za miłość całe bogactwo swego domu, pogardzą nim tylko” (Pnp 8, 7). Liturgia domowa Ogniska miłosierdzia ma za zadanie ciągle ożywiać w nas doświadczenie wiary w Boga bogatego w miłosierdzie, który przez Syna swego objawia nam miłosierną miłość i rozlewa ją w naszych sercach przez Ducha Świętego (por. Rz 5, 5).

Jak praktycznie można i jak się w wielu rodzinach takie ogniska odbywają? Rodzina gromadzi się wokół ozdobionej świecy, jest w tym wyraźny symbol. Ognisko najpierw się rozpala. Ogniem, który prawdziwie daje nam zrozumienie słowa Bożego jest Duch Święty: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?” (Łk 24, 32). Dobrze byłoby w święto miłosierdzia rozpałić takie ognisko od paschału.

Ognisko trzeba podtrzymywać dodając od czasu do czasu nowe drwa. Aby nie ulec błędom interpretacji słowa trzymamy się słowa Bożego. Obok więc lektury przede wszystkim Biblii, jakże ważne jest studium pism Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Niesamowite bogactwa zostawił nam w dziedzinie teologii i mistyki miłosierdzia św. Jan Paweł II, a także Benedykt XVI i Franciszek, którzy ciągle nawiązują do prawdy o nieskończonym miłosierdziu Bożym.

Ognisko rozpalone i podtrzymywane zaczyna rozświecać i rozgrzewać zgromadzonych. Wielką rolę odgrywa tu *Dzienniczek* św. Faustyny. Całe fragmenty *Dzienniczka* można przytaczać i utożsamiać się z ich treścią. To z pewnością rozpala.

Ognisko wreszcie rozżarza się. To modlitwy wołania o miłosierdzie nad światem i nad nami. Koronka do Bożego miłosierdzia to rzeczywiste źródło miłości do Boga i bliźnich. Pieśni ewangeliczne, żywe świadectwa wiary, nadziei i miłości, ciągłe „Jezu, ufam Tobie” rozpałić może duszę człowieka. Płonące ognisko wyrzuca z siebie iskry. Rodzi się i pogłębia „wyobraźnia miłosierdzia” Powstaje chęć apostołstwa w kręgu sąsiadów i środowiska pracy. Młodzi z natarczywością ewangeliczną gotowi są prowadzić ewangelizację uliczną. Gdy ludzie pozwalają ogarnąć się ogniem miłosiernej miłości idą w zimny, obojętny świat i próbują rozniecić to, co płonie może jakimś bardzo słabym ogniskiem w człowieku. Wszak każdy człowiek ma niespokojne serce i jakiś głód a może lekki tylko apetyt na wartości boskie i

wieczne. Jest faktem, że żyjemy w niezwykłym kryzysie nadziei eschatologicznej, może bardziej niż w kryzysie wiary, ale pozwolenie na ogarnięcie się napisem na obrazie „Jezu, ufam Tobie” może doprowadzić do odzyskania tej boskiej cnoty.

To skromna bardzo inspiracja apostołska dla rodzin i różnego rodzaju wspólnot i ruchów. Ognisko miłosierdzia Bożego rozpala się w II-gie czy III-cie piątki miesiąca. Najlepiej je organizować w godzinach wieczornych, bo godzina miłosierdzia nie jest dogodna duszpastersko z powodu obowiązku pracy. Warto zapraszać na takie ognisko ludzi z sąsiedztwa, bliskich i znajomych. Dobrze jest też wcześniej zorganizować diakonię ewangelizacyjną parafii, jeśli taka jest. Postarać się trzeba o pewną ilość obrazów Jezusa Miłosiernego, które zostaną po poświęceniu rozdane rodzinom, które jeszcze ich nie mają a także teksty koronki do miłosierdzia Bożego wraz z instrukcją sposobu ich odmawiania. Do sprawnego przeprowadzenia nabożeństwa potrzebne są przynajmniej trzy osoby, które wcześniej zapoznają się dobrze z ideą i przebiegiem nabożeństwa. Prowadzący, najlepiej gospodarz domu, w którym gromadzi się ognisko, Lektor – ktoś dobrze czytający, kantor, który mógłby zaśpiewać i pokierować śpiewem. Teksty pieśni powinny być dla wszystkich uczestników przygotowane. Oprócz lektury tekstów Pisma Świętego powinno się przygotować fragment Dzienniczka św. Faustyny czy przemówień św. Jana Pawła II, wyimków z kazań bł. Ks. Michała Sopoćki i innych autorów sprawdzonych pod kątem teologicznym. Kończyć wszystko może akt oddania miłosierdziu Bożemu i słowa rozesłania z modlitwą „Jezu, ufam Tobie”. Od wydziałów duszpasterstwa w diecezjach wymagać można materiałów odpowiednich do rozpalania i rozniecania iskry Bożego miłosierdzia.

Z pewnością mocną iskrą rozpalającą ogień Boży w świecie jest ten IV Międzynarodowy Kongres Apostołów Bożego Miłosierdzia w Krakowie, za zwołanie którego jesteśmy bardzo wdzięczni jego Czcigodnym Organizatorom.

Jezu, ufam Tobie!